

Joanna Pieczonka

ORCID: 0000-0001-8682-3195

Uniwersytet Wrocławski

[https://doi.org/10.19195/1642-5782.19\(29\).8](https://doi.org/10.19195/1642-5782.19(29).8)

Edukacja wczesnoszkolna *versus* język łaciński — podręczniki

Sytuacja języka łacińskiego w szkołach nie rysuje się od wielu lat zbyt optymistycznie, należy powiedzieć, że wręcz obserwuje się postępującą „delatynizację polskiego szkolnictwa”¹. Podstawy programowe publikowane w latach 2012, 2017, 2018 (zob. odpowiednie rozporządzenia MEN w bibliografii) nie pozwalały temu językowi zaistnieć w szkołach ponadpodstawowych jako przedmiotowi regularnie nauczaniem. Łacina mogła bowiem być prowadzona tylko w zakresie rozszerzonym i rywalizowała o miejsce w planie zajęć ucznia z innymi bardziej popularnymi przedmiotami. W praktyce więc oznaczało to duży spadek liczby uczniów decydujących się na naukę tego języka². Sytuację nieco poprawiło rozporządzenie MEN z 2020 roku³ pozwalające na nauczanie łaciny jako przedmiotu do wyboru już w klasie pierwszej szkoły ponadpodstawowej w zakresie podstawowym lub rozszerzonym. Generalnie jednak język ten był w poprzednich dekadach zawsze przedmiotem licealnym lub uniwersyteckim, choć i tu powoli bywa wycofywany z programów nauczania na wielu kierunkach studiów (na przykład na medycynie czy filologiach).

Wbrew tym trendom w szkolnictwie ukazują się na rynku wydawniczym w ostatnich latach publikacje popularyzujące naukę języka łacińskiego oraz pod-

¹ Por. <http://ptf-spp.blogspot.com/2016/11/nauczanie-jezyka-acinskiego-w-polsce.html> (dostęp: 27.05.2021); por. G. Czetwertyńska, *Komu potrzebna jest łacina w szkole?*, „Języki Obce w Szkole” 3, 2014.

² Por. <http://ptf.edu.pl/nauczanie-laciny-stan-prawny/> (dostęp: 27.05.2021); por. R. Toczko, *Polska w Europie — łacina w szkole*, „Języki Obce w Szkole” 3, 2014, s. 67–69.

³ Rozporządzenie MEN z dnia 24 czerwca 2020 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia (Dz.U. z 2020 r. poz. 1248).

kreślające jego wartość dla kultury europejskiej i polskiej⁴. Niedawno pojawiły się również niezwykle ciekawe i nowoczesne polskie podręczniki do łaciny, jak *Homo Romanus*⁵ czy *Cognoscite*⁶, zbliżone swym layoutem do książek wykorzystywanych w nauczaniu języków nowożytnych. Wśród tych nowinek wydawniczych znalazły się również podręczniki do nauczania łaciny na etapie edukacji wczesnoszkolnej. Pozycje to zaskakujące, bo próbujące włączyć łacinę do początkowego kształcenia dzieci w klasach 1–3. Niniejszy artykuł ma na celu omówienie tych publikacji pod względem merytorycznym i metodycznym, sprawdzenie, czy nauczanie języka łacińskiego na tym etapie edukacji jest w ogóle możliwe i celowe (wobec braku podstawy programowej), oraz wskazanie, która z książek wydaje się najlepiej spełniać oczekiwania młodych uczniów.

Wśród tych podręczników znajdują się (w kolejności chronologicznej) publikacje Lecha Kwiecińskiego (*Dar Rzymianina, czyli lingua Latina, krok pierwszy, gradus primus*, Wydawnictwo Rea, Warszawa 2006), Beaty Gaj (*Linguam Latinam cognosco. Podręcznik do łaciny dla dzieci (etap wczesnoszkolny)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2016) czy Joanny Knot-Szczepanik (*Romanu!i. Łacina dla dzieci z Kornelią i Kwintusem*, Wydawnictwo Draco, Kraków 2018).

Pierwsza z wymienionych książek została przez autora pomyślana jako „wprowadzenie dziecka w świat języków obcych”⁷ i jej lektura powinna poprzedzać naukę innych języków europejskich. Celem publikacji jest bowiem budowanie świadomości, że łacina nadal żyje w wielu współczesnych wyrazach i ułatwia tym samym przyswajanie obcego słownictwa. Jeśli chodzi o jej użyteczność w nauczaniu początkowym, należy przyznać, że jest przeznaczona do „rodzinnej lektury domowej”⁸. Autor zdaje sobie więc sprawę z tego, że raczej nie znajdzie ona zastosowania w szkołach podstawowych, a prędzej może być wykorzystana przez rodziców w nauczaniu własnych dzieci. Ta niewielka książeczka (37 stron) została więc tak skonstruowana, by każdy rodzic mógł sobie sam poradzić z całym materiałem. Publikacja zresztą nie ma zbyt skomplikowanego układu i jest zasadniczo łacińsko-polskim słownikiem obrazkowym, uzupełnionym o płytę CD zawierającą wymowę wyrazów zaprezentowanych w książce. Była ona pomyślana jako część większego kursu, co sugeruje podtytuł — „krok pierwszy, *gradus primus*”, jednak, o ile mi wiadomo, kolejne części dotychczas nie ukazały się.

⁴ Por. np. A.W. Mikołajczak, *Łacina w kulturze polskiej*, Wrocław 1998; W. Stroh, *Łacina umarła. Niech żyje łacina. Mała historia wielkiego języka*, Poznań 2013; M. Hermann, *O łacinie tylko dobrze. De lingua Latina nil nisi bene*, Kraków 2014; B. Strycharczyk, *Do czego dzisiaj potrzebna jest łacina?*, „Języki Obce w Szkole” 3, 2014.

⁵ J. Ryba, E. Wolanin, A. Klęczar, *Homo Romanus. Podręcznik do języka łacińskiego i kultury antycznej*, cz. 1, Kraków 2017; *idem*, *Homo Romanus. Podręcznik do języka łacińskiego i kultury antycznej*, cz. 2, Kraków 2018.

⁶ J. Ryba, A. Klęczar, *Cognoscite*, Kraków 2020.

⁷ Por. <https://www.gandalf.com.pl/b/dar-rzymianina-czyli-lingua-latina-krok/> (dostęp: 27.05.2021).

⁸ *Ibidem*.

Podręcznik zaczyna się krótką legendarną opowieścią o początkach Rzymu i pochodzeniu alfabetu (przy okazji należy tu zaznaczyć, że stwierdzenie autora, iż alfabet łaciński wywodzi się od Etrusków, nie jest do końca słuszne, ponieważ Rzymianie przejęli alfabet zachodniogrecki albo za pośrednictwem Etrusków, albo wręcz bezpośrednio od Greków, ale z wpływami etruskimi)⁹. Kolejne strony obejmują słownictwo związane z jakimś odrębnym tematem, na przykład części twarzy, ubrania, zwierzęta domowe. Razem podręcznik oferuje 32 takie działy tematyczne na kolejno numerowanych po łacinie i po polsku stronach (dzięki czemu możliwa jest też nauka liczebników). Zasadniczo słowa umieszczane są obok obrazków, co ułatwia naukę i identyfikację tych wyrazów. Słówka podane są w nominatiwie; tylko w przypadku nazw części ciała cytowana bywa liczba pojedyncza i mnoga, jak *digitus, digiti* („palec/palce”); *genu, genua* („kolano/kolana”). U dołu każdej strony widnieje przysłowie lub sentencja, zazwyczaj nawiązująca do tematu, któremu jest poświęcony dział. Książka może służyć więc do nauki prostych słówek i niektórych powiedzeń. Zestawienie sporządzone przez autora właściwie nie obejmuje innych części mowy niż rzeczownik i liczebnik. Tylko na ostatnich trzech stronach książki pojawiają się elementy konwersacji w języku łacińskim — pytania o godzinę, pozdrowienia i podstawowe zwroty.

Książka od strony graficznej z pewnością może zachęcać dzieci do nauki, ponieważ jest pięknie ilustrowana, a zagadnienia prezentują postacie wyglądające jak z kreskówek, ale stylizowane na Rzymian.

Do podręcznika dołączona jest wkładka przedstawiająca rzeczowniki i liczebniki łacińskie, zaprezentowane w części głównej, wraz z ich nowożytnymi odpowiednikami w języku angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim i hiszpańskim. Można tu z pewnością zaobserwować podobieństwa pomiędzy wyrazami, choć, oczywiście, nie w każdym przypadku we wszystkich językach jednocześnie — na przykład łaciński wyraz *arbor* ma swe kontynuanty w językach romańskich, ale w germańskich już nie (ang. *tree*¹⁰, niem. *der Baum*¹¹). Czasami różnice dotyczą tylko jednego języka, jak w przypadku rzeczownika „masło”, łac. *buturum*, który brzmi podobnie w pozostałych językach poza hiszpańskim (*la mantequilla* — zdrobnienie od *manteca*, „tłuszcz”)¹². Tak na marginesie warto zauważyć, że słowo to nie jest oryginalnie łacińskie, a greckie (*τὸ βούτυρον*) i oznacza „wołowy ser”. Podobnie zapożyczeniami są wyrazy: *alphabetum* („alfabet”, wyraz zapożyczony z greki: *ὁ ἀλφάβητος*¹³, co zresztą sam autor zaznacza

⁹ G. Rowe, *Epigraphical Cultures of the Classical Mediterranean: Greek, Latin, and Beyond*, [w:] *A Companion to Ancient History*, red. A. Erskine, Malden 2009, s. 27, 31; J. Clackson, *A Companion to the Latin Language*, Malden 2011, s. 223.

¹⁰ Pochodzi od indoeuropejskiego **deru/*doru-* (*The Oxford Dictionary of English Etymology*, red. C.T. Onions, New York 1966, s. 939).

¹¹ Pochodzi od indoeuropejskiego ***b^hou(h₂)-mo-* (D. Wodtko, B. Irslinger, C. Schneider, *Nomina im Indogermanischen Lexicon*, Heidelberg 2008, s. 48).

¹² Według hiszpańskiego słownika etymologicznego — wyraz o niepewnej etymologii (G.G. De Silva, *Elsevier's Concise Spanish Etymological Dictionary*, Amsterdam 1985, s. 334).

¹³ W języku łacińskim po raz pierwszy wyraz użyty prawdopodobnie przez Tertulliana *adv.*

na s. II), *oryza* („ryż”, *OLD* — wyraz azjatycki zapożyczony za pośrednictwem greki: ἡ ὀρυζᾶ), *saccharum* („cukier trzcinowy”, *OLD* — *sacc(h)aron* z sanskrytu: *śárkarā*), *gunna* („suknia/spódnica”, por. ang. *gown*, wyraz zapożyczony za pośrednictwem bizantyjskiej greki¹⁴, ἡ γούνα, z jakiegoś innego języka, może bałkańskiego)¹⁵. Nikt jednak nie oczekuje, że autor podręcznika dla dzieci będzie tu wyjaśniał tak skomplikowane zagadnienia, jak etymologia podanych słów, zwłaszcza że przebiega ona czasami w różnych kierunkach. Podobieństwa mogą wynikać: 1) z kontynuacji wyrazów łacińskich w językach romańskich i dalszych zapożyczeń (na przykład podawane przez autora nazwy miesięcy)¹⁶; 2) ze wspólnego źródłosłowu w języku praindoeuropejskim (na przykład liczebniki)¹⁷; lub 3) ze wspomnianych zapożyczeń do języka łacińskiego z innych języków nowożytnych. Celem autora było jedynie pokazanie podobieństw pomiędzy językami i uzasadnienie twierdzenia, że znajomość łaciny ułatwia naukę innych języków — co z pewnością jest prawdą. Podręcznik prezentuje ponadto nie tylko słownictwo łaciny klasycznej, ale też późniejsze (między innymi nazwy kontynentów *America* i *Australia* oraz państw na s. XI, ponadto nazwy niektórych warzyw, znanych dopiero po odkryciu Ameryki, jak *pomum terrestre* — ziemniak, *lycopersicum esculentum* — pomidor, nazwy niektórych owoców). Nie jest to jednak zarzut względem materiału tu przedstawionego, ponieważ założeniem było zapewne zaprezentowanie i nazwanie po łacinie elementów świata znanego współcześnie małym dzieciom.

Książka została bardzo dobrze przygotowana i zawiera niewiele błędów oraz literówek, które podaję poniżej z sugestią ich poprawienia w razie drugiego wydania: we wkladce brak przy rzeczowniku niemieckim *Alphabet* rodzajnika *das*; na s. IV zamiast *carissimus* powinna być forma *carissimos*; wśród nazw kolorów widnieje *virid* zamiast *viridis*; Portugalia to po łacinie *Lusitania*, a nie *Lustitania*; miska posiada, według *OLD*, rodzaj męski *catinus* (ew. nijaki), a nie żeński, jak podano na s. XX; na s. XXX pytanie „O której godzinie?” należy poprawić na „O której godzinie?”; na s. XXXII poprawki wymaga zwrot *Medicus mihi opus est*, gdyż *opus est* łączy się z Dat. osoby i Abl. potrzebnej rzeczy, czyli powinien brzmieć: *Medico mihi opus est* (por. np. Cic. *Att.* I, 20, 7: *Graecis iis libris mihi vehementer opus est*)¹⁸. Pomimo tych drobnych błędów *Dar Rzymianina* jest godnym polecenia słownikiem obrazkowym języka łacińskiego.

omnes haereses 5, 1 (*Non defuerunt post hos Marcus quidam et Colarbasus, novam haeresin ex Graecorum alphabeto componentes*).

¹⁴ *The Oxford...*, s. 408.

¹⁵ E. Klein, *A Comprehensive Etymological Dictionary of the English Language*, Amsterdam 1971, s. 319.

¹⁶ J. Ryba, E. Wolanin, A. Kłęczar, *op. cit.*, cz. 2, s. LXXXVII–LXXXIX.

¹⁷ R.S.P. Beekes, *Comparative Indo-European Linguistics. An Introduction*, Amsterdam 2011, s. 237–240.

¹⁸ Z. Samolewicz, *Składnia łacińska*, Kraków 2006, s. 71.

W roku 2016 ukazała się w wersji drukowanej i elektronicznej książka do wstępnej nauki łaciny autorstwa Beaty Gaj. Podręcznik ten powstał w związku z zajęciami prowadzonymi przez autorkę w roku szkolnym 2014/2015 „w pewnej polskiej publicznej szkole podstawowej” (s. 6). Jak sugeruje podtytuł, publikacja ta jest przeznaczona dla dzieci na wczesnoszkolnym etapie edukacji. Założenia podręcznika zostały przedstawione na samym początku, w ramach trzech wprowadzeń. W pierwszym z nich autorka uzasadnia potrzebę nauczania łaciny już w pierwszych klasach szkoły podstawowej, powołując się na przykład Wielkiej Brytanii. W kraju tym dano możliwość uczenia się języka łacińskiego na etapie wczesnoszkolnym ze względu na to, że „uczy on podstaw logiki i pomaga w nauce innych języków” (s. 6). Dalej autorka wyjaśnia, jaki jest cel książki oraz obrane metody — chodzi o „naukę podstaw łaciny oraz wspomaganie procesu nauczania dzieci na etapie wczesnoszkolnym” (s. 6). Deklarowaną metodą ma być nauka przez gry i zabawy, również ruchowe, i formy teatralne. Tu należy dodać, że pewne uwagi metodyczne dla nauczycieli znajdują się także pod koniec podręcznika (na s. 103); trudno określić, dlaczego nie zostały one włączone do wspomnianego wprowadzenia. W drugiej części wstępu wyjaśnione zostały symbole obrazkowe wykorzystane w podręczniku dla oznaczenia różnego typu zadań — mające ułatwić uczniowi rozpoznawanie poleceń sformułowanych po łacinie. Ostatnia część przedmowy skierowana jest już do uczniów i zawiera zachętę do nauki łaciny. Autorka dopinguje dzieci, mówiąc: „Pamiętajcie, że nawet Harry Potter znał łacinę”.

Po tych wprowadzeniach następuje właściwa treść książki — składa się ona zasadniczo z dziesięciu lekcji-sekcji. Każda z nich ma tytuł łaciński i polski, po którym następuje sentencja nawiązująca do tematu danej lekcji. Książka rozpoczyna się prezentacją alfabetu, sposobów artykulacji (co ciekawe, oferuje dwa do wyboru — wymowę klasyczną, czyli restytuowaną, oraz kościelną, czyli tradycyjną) oraz omawia zasady akcentowania — podręcznik zaznacza samogłoski krótkie i długie w drugiej sylabie od końca. Zastanawiająca jest jednak reguła, że samogłoska pozbawiona znaku również powinna być akcentowana — autorka podaje przykłady, z których wynika, że oznacza samogłoski krótkie z natury i z pozycji, natomiast nie zaznacza długich w żadnym z przypadków. Gdyby ta zasada była stosowana konsekwentnie w całym podręczniku, to rzeczywiście można by uznać, że brak znaku wskazuje na samogłoskę długą, a samogłoski krótkie są zawsze oznaczane znakiem diakrytycznym. Jednak już w tekście następującym po tym omówieniu znajdujemy wyrazy *Iulia*, *quomodo*, *gratias*, *ambulo* bez stosownych oznaczeń samogłosek krótkich. W odmianie czasownika *legere* (s. 21) również nie został wskazany iloczas w formach *legimus* czy *legitis*. Odmiana rzeczownika *fabula* w sekcji trzeciej ma iloczasy, w sekcji czwartej — już nie. Podobne uwagi dotyczą również pozostałych czytanek, gdzie iloczasy podane są wybiórczo (lub nie ma ich w ogóle — por. np. s. 38), a nawet zestawień nowych wyrazów (np. na s. 33–35 podano łacińskie nazwy zwierząt zupełnie bez iloczasów!) i słowniczków.

siazną”). Taki kulturowy tygiel może być dla młodych uczniów mylący, ponieważ zawiera elementy anachroniczne, niepasujące do mitu. Ponadto zaprezentowana tu mnogość zagadnień, połączonych trochę na siłę, wydaje się niezrozumiała.

W odniesieniu do metodyki nauczania należy stwierdzić, że książka zawiera trochę elementów łaciny konwersacyjnej (na przykład nauka wymawiania i akcentowania po łacinie przebiega na podstawie prostych dialogów, s. 16–17) — jednak w przeważającej większości cały kurs zgodny jest ze znaną metodą gramatyczno-tłumaczeniową polegającą w dużej mierze na nauce tabelki z odmianami (na przykład już w lekcji drugiej zostaje wprowadzona cała fleksja czasownika w *praesens* wraz z terminami gramatycznymi: koniugacja i tryb). Sekcja trzecia przedstawia deklinację pierwszą w liczbie pojedynczej wraz z terminologią dotyczącą przypadków. Uczeń dowiaduje się, że język łaciński posiada sześć przypadków, natomiast język polski — siedem, o czym „nauczy się kiedyś na lekcji języka polskiego” (s. 30). I tu właśnie objawia się pewna niezgodność z programem nauczania języka polskiego — według podstawy programowej dziecko poznaje przypadki dopiero w klasie 4, a nie na etapie nauczania wczesnoszkolnego, czyli klas 1–3. Również w lekcji trzeciej uczeń dowiaduje się, że łacina ma pięć deklinacji, choć nie znajdzie tu wyjaśnienia tego pojęcia; podobnie jest z koniugacjami w późniejszych lekcjach — są to z pewnością wiadomości niedostosowane do deklarowanego wieku uczniów. Nieadekwatne do nauczania wczesnoszkolnego wydaje się także wprowadzenie imiesłowów, *participium praesentis activi*, a nawet *participium futuri passivi* wraz z dość trudną konstrukcją *coniugatio periphrastica passiva*, której poświęcono jeden krótki akapit. Nauka imiesłowów przypada z pewnością na późniejszy etap nauczania języka polskiego niż klasy 1–3 podstawówki. Ponadto trzeba dodać, że składnia *CPP* zostaje przedstawiona dopiero na stronie 67 rzeczonego podręcznika, choć pojawia się już wcześniej w czytance o Herkulesie (s. 25). Taka niekonsekwencja we wprowadzaniu materiału gramatycznego wyklucza możliwość nauczania dzieci przez kogoś innego niż nauczyciel języka łacińskiego. Rodzic może się w tym materiale zagubić, nawet jeśli pod tekstami łacińskimi znajdzie umieszczone polskie przekłady. Utrudnia to więc możliwość wykorzystywania książki w nauczaniu domowym.

Podręcznik zawiera ilustracje, co powinno stanowić pewną zachętę dla dzieci, jednak mimo to nie wydaje się pod względem graficznym tak ciekawy jak podręczniki do nauki języków nowożytnych. Jego zaletą jest to, że proponuje wiele ćwiczeń urozmaicających naukę wczesnoszkolną (na przykład kolorowanie obrazków, rysowanie), ale jednocześnie wymaga od dzieci umiejętności dość płynnego czytania i pisania. Pewnymi atrakcjami oferowanymi w tej publikacji są karty pracy, „karty *memoriae*”, wycinanki, gry planszowe oraz dyplom ukończenia kursu. Po lekcji piątej zamieszczono arkusz sprawdzianowy, a test końcowy znajduje się dopiero po słowniczkach. Sekcja dziesiąta, nazwana „pełną przyjemnością”, zawiera fragment opowieści o Harrym Potterze po łacinie, zagadkę w postaci labiryntu Ariadny, grę nawiązującą do 12 prac Herkulesa i krzyżówkę. Na koń-

cu książki znajdują się dwa dodatki: mitologiczny i literacko-kulturowy. W tym drugim suplemencie zamieszczono różnorakie teksty: o Ezopie i jego bajkach, zwyczajach Rzymian, Kubusiu Puchatku, ale też teksty utworów muzycznych (biesiadnych), kolęd i modlitw. Taka różnorodność tematyczna w jednym appendiksie stwarza wrażenie bałaganu i wygląda, jakby zamieszczono tu wszystko to, co nie zmieściło się wcześniej.

Autorka podręcznika planowała przedstawić go podczas trzeciej konferencji dydaktycznej *Optimi magistri*, która odbyła się 6 października 2018 roku we Wrocławiu. Do prezentacji jednak nie doszło, a w zamian został odczytany list autorki, z którego wynikało, że w przygotowaniu znajduje się drugie, poprawione wydanie podręcznika oraz planowane są kolejne dwa tomy, które miałyby uzupełnić kurs łaciny tak, aby mógł trwać łącznie trzy, cztery lata. Do czasu powstania niniejszej publikacji nie ukazała się jednak żadna z deklarowanych wtedy książek i nadal w sprzedaży znajduje się podręcznik w pierwotnej wersji. Niestety, zawiera on dość dużo braków i błędów, których nie pozwala mi przemilczeć filologicznej skrupulatności. Przedstawiam je kolejno poniżej.

Uwaga na stronie 11 mówiąca, że samogłoski UI nie stanowią w łacinie dyftongu, jest wprawdzie słuszna, ale niepełna, ponieważ lepiej byłoby chyba stwierdzić, że inne zestawienia samogłosek poza podanymi na tej stronie dyftongami zachowują się podobnie, czyli na przykład EA, EO czy UA również nie tworzą dyftongu. Na stronie 28 łacińska nazwa planety powinna brzmieć *Saturnus*, a nie Saturn. Na stronie 31 odmieniany jest rzeczownik „bocian”, który w języku łacińskim powinien mieć formę *ciconia*, a nie *circonia*; błąd ten powtarzany jest także dalej (s. 32–33, 36). Rzeczownik *corpus* jest rodzaju nijakiego, natomiast na stronie 43 ma przymiotnik męski *humanus* zamiast *humanum*. Nazwa *Vratislavia* powinna zostać zapisana raczej jako *Wratislavia* (s. 49). Na stronie 64 w opowiadaniu *De casa dulci* w zdaniu *Liberi callidi...* powinno być poprawione *participium* — dopasowane do rzeczownika *liberi* i brzmieć *ferentes*, a nie *ferens*. W odmianie rzeczownika *avia* w liczbie mnogiej w datiwie i ablatiwie powinno być podwójne *i* — *aviis*, a nie *avis* (s. 73, 142). W opowiadaniu *Quattuor tempora anni* w zdaniu *Ferias aestivas...* należy poprawić: 1) końcówki fleksyjne w wyrażeniu *mare lacisque* na *mari lacibusque*, skoro mają wskazywać na miejsce wykonywania czynności; 2) rzeczownik *nix* powinien mieć przymiotnik żeński *alba*, a nie *albus* (por. *OLD*); 3) rzeczownik *hiems* ma w nominatiwie formę właśnie taką (bądź *hiemps*), a nie *hiemes*. Na stronie 88 w tekście należy skorygować formę *reliquens* na *relinquens* oraz *amiciscum* na *cum amicis*, ponieważ przyimek ten łączy się jako enklityka z zaimkami, natomiast z rzeczownikami raczej nie. Błędy zdarzają się też w podręczniku w tekście polskim. Na stronie 32 literówka: „pokramem” zamiast „pokarmem”. W czytance na stronie 91 widnieje fraza „używać komputer”, która jest niepoprawna, ponieważ czasownik używać wymaga dopełniacza „komputera”, a nie biernika¹⁹. Błędy te muszą zostać poprawione w drugim wydaniu książki

¹⁹ Por. <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/uzywac;6715.html> (dostęp: 29.05.2021).

ki, ponieważ publikacja w obecnej wersji nie może być wykorzystywana podczas lekcji bez korekt ze strony nauczyciela — filologa klasycznego.

Najnowszy podręcznik do nauki języka łacińskiego na etapie wczesnoszkolnym to *Romanūli...* autorstwa Joanny Knot-Szczepanik. Publikacja ta jest reklamowana na stronie wydawnictwa Draco „jako pierwsza na rynku polskim książka do nauki łaciny dla dzieci w wieku 6–9 lat”²⁰. Jak wynika z niniejszego artykułu, nie jest to jednak informacja prawdziwa, ponieważ książka Beaty Gaj ukazała się wcześniej i była prekursorska na tym polu. W odniesieniu do podręcznika *Romanūli* można natomiast rzec, że jest to 1) pierwszy podręcznik naprawdę skorelowany z podstawą programową edukacji wczesnoszkolnej; 2) książka o szacie graficznej atrakcyjnej dla dzieci; 3) najbardziej nowoczesna publikacja na rynku polskim ułatwiająca naukę metodą bezpośrednią. Już na pierwszy rzut oka widać zatem, że publikacja ta różni się od poprzednich. Autorka ma doświadczenie w nauczaniu łaciny wśród małych dzieci i na co dzień uczy tego języka nie tylko w liceum, ale także w szkole podstawowej, w klasach 1–3 w Nowym Sączu. Dzięki temu książka jest dobrze przemyślana i dostosowana do grupy docelowej, opiera się na tematyce i sposobach przekazywania wiedzy właściwych dla edukacji wczesnoszkolnej. Oferuje ćwiczenia z pisania literek, czytania (które ułatwia duży krój pisma), liczenia w zakresie 1–10 oraz znajomości godzin na zegarze zwykłym i elektronicznym. Generalnie jednak założeniem publikacji jest, że dziecko te umiejętności już posiada lub ewentualnie je ćwiczy i utrwala. Niektóre zadania są podobne do tych, które zamieszczane są w elementarzach czy podręcznikach nauczania zintegrowanego w klasach zerowych i 1–3 szkoły podstawowej — uczniowie na przykład łączą kropki, a potem mają za zadanie odczytać napis, kolorują rysunek zgodnie ze schematem, rysują odpowiednią liczbę jabłek w koszykach, łączą obrazek z podpisem, wypełniają krzyżówkę.

W słowie wstępnym skierowanym do rodziców autorka przekonuje, że warto uczyć dziecko, wykorzystując jego ciekawość świata. Podkreśla, że nauka łaciny ułatwia dostrzeżenie korelacji leksykalnych pomiędzy tym językiem i innymi nowożytnymi, czy też stanowi przyczynek do nauki gramatyki wspomnianych języków. Celem autorki jest jednak przede wszystkim pokazanie, że można uczyć języka łacińskiego „przez zabawę, w ciekawy i atrakcyjny sposób” (s. 4). Książka z pewnością spełnia te zadania — po pierwsze, „umożliwia stopniowe wprowadzenie dzieci w świat grecko-rzymskiego antyku, a także poznanie podstawowych zwrotów i słownictwa łacińskiego z bliskiego otoczenia dziecka”²¹; po drugie, uprzyjemnia tę naukę za pomocą kolorowych obrazków, zabaw i piosenek, dobrze znanych dzieciom z języka polskiego czy angielskiego.

Książka podzielona jest na pięć modułów poświęconych odrębnym tematom — na przykład natura, liczby, świat wokół nas, które obejmują po pięć lekcji wraz z podsumowaniem (*repetitio*). Podręcznik zamykają zbiór wyrażen i fraz (*the-*

²⁰ Por. <https://wydawnictwodracopl/romanuli> (dostęp: 27.05.2021).

²¹ *Ibidem*.

saurus phrasium) oraz słowniczek łacińsko-polski (*vocabularium*) zawierający wyrazy pojawiające się w poszczególnych lekcjach w układzie alfabetycznym.

Wiele lekcji poświęconych zostało podobnym zagadnieniom, jak w książce Lecha Kwiecińskiego, na przykład kolorom, częściom ciała ludzkiego i twarzy, ubraniom, częściom domu, członkom rodziny, owocom, warzywom, zwierzętom domowym i dzikim, liczbom, sposobom określania czasu, porom roku. Podręcznik *Romanŭli* jednak prezentuje tę leksykę szerzej, na przykład nazwy kolorów wprowadza od razu w trzech rodzajach, gdy *Dar Rzymianina* podaje jedynie rodzaj męski, ponadto rzeczowniki prezentuje w późniejszych lekcjach również w liczbie mnogiej (w książce Kwiecińskiego w liczbie mnogiej podane zostały jedynie wybrane części ciała). Ostatnia lekcja w podręczniku poświęcona jest świętom Bożego Narodzenia, co stanowi świetne uzupełnienie książki; szkoda jednak, że nie przeznaczono podobnej lekcji na święta wielkanocne. W tym miejscu należy jeszcze dodać, że publikacja oferuje znacznie więcej niż samo słownictwo związane z daną tematyką. Już od pierwszej lekcji uczeń ma szansę zapoznać się z prostymi dialogami w języku łacińskim, a zatem książka proponuje niejako uczenie dziecka metodą konwersacji. Podręcznik umożliwia więc naukę języka łacińskiego, opierając się na podobnym systemie jak nauczanie języków nowożytnych i zbliża się do metody immersji językowej²². Konsekwencją takiej ścieżki edukacyjnej jest wybór słownictwa obejmującego nie tylko wyrazy pochodzące z łaciny starożytnej, ale też i powstałe dużo później, nazywane współczesną rzeczywistością. W tej mierze podręcznik *Romanŭli* nie odbiega zatem od *Daru Rzymianina*. Względem przyjętej metodyki można by mieć tylko jeden zarzut — nauczanie języka łacińskiego niemalże jako języka żywego wydaje się wymagać znajomości przekładu w dwie strony, to jest — z łaciny na polski i odwrotnie. Szkoda więc, że podręcznik nie uwzględni na końcu również słownika polsko-łacińskiego, który przydatny byłby w sytuacji, gdyby osobą prowadzącą zajęcia był nie nauczyciel — filolog klasyczny, a rodzic. Podręcznik Beaty Gaj ma tu wyjątkowo przewagę, ponieważ oferuje również i ów słownik. Mimo to książka *Romanŭli* napisana jest w taki sposób, że może być wykorzystywana z powodzeniem nie tylko w szkole, ale i w nauczaniu domowym. Kolejność wprowadzania materiału gramatycznego została zaplanowana na tyle dobrze, że za sprawą tylko samej intuicji powinien sobie z nim poradzić nawet rodzic bez wykształcenia klasycznego. Najpierw omawiany jest rzeczownik w liczbie pojedynczej, potem rodzaje rzeczowników, następnie rodzaje przymiotników i rzeczowniki w liczbie mnogiej w różnych rodzajach, ostatecznie zaimki na trzy rodzaje. Podobnie w rozsądny sposób rozbu-

²² Por. K. Ochman, *Nauczanie łaciny. Immersja czy gramatyka?*, „Języki Obce w Szkole” 3, 2014, *idem*, *...a grammaticorum insidiis cavere... Przemówienie Jakuba Faccioliatego „O tym, że języka łacińskiego nie należy się uczyć z podręczników gramatycznych”* (1713), zwł. s. 43–44, https://www.academia.edu/41901245/_ARTICLE_a_grammaticorum_insidiis_cavere_Przem%C3%B3wienie_Jakuba_Faccioliatego_O_tym_%C5%BCe_j%C4%99zyka_%C5%82aci%C5%84skiego_nie_nale%C5%BCy_si%C4%99_uczy%C4%87_z_podr%C4%99cznik%C3%B3w_gramatycznych_1713 (dostęp: 27.05.2021).

dowywane jest w kolejnych lekcjach zdanie łacińskie — początkowo obejmuje tylko rzeczownik i czasownik w funkcji podmiotu i orzeczenia, potem włączony zostaje przymiotnik jako przydawka, kolejne rzeczowniki i zaimki jako dopełnienia bliższe i dalsze, przydawki rzeczowne oraz różne okoliczniki. Książka wprowadza zagadnienia gramatyczne, nie zawsze je nazywając (jak na przykład tryb rozkazujący w liczbie pojedynczej i mnogiej w lekcji trzeciej), ale w zasadzie na tym etapie edukacji zupełnie nie jest to potrzebne. Dziecko uczy się używać coraz bardziej rozbudowanych zdań, mimo że nie zna terminologii gramatycznej.

Polecenia w ćwiczeniach najczęściej podane zostają w języku łacińskim i polskim, dzięki czemu są zrozumiałe nie tylko dla dorosłego pomagającego w nauczaniu, ale mogą być także zapamiętane w toku nauki przez dziecko. Każda jednostka lekcyjna zakończona jest w podobny sposób — znajdujemy tu piosenkę lub opowiadanie (o starożytnych realiach lub micie) oraz sentencję związaną z głównym tematem danej lekcji. Szczególnie atrakcyjne dla dzieci mogą być zaproponowane w podręczniku, wspomniane już wcześniej, łacińskie wersje znanych piosenek, takich jak *Stary Donald farmę miał...* czy *Stary niedźwiedź mocno śpi...* Drobnym zarzut, jaki można sformułować względem tych utworów, jest taki, że czasami teksty ułożone są w sposób nakazujący wymawiać wyrazy łacińskie niezgodnie z ich naturalnym akcentem wyrazowym, na przykład *Ursus vetus his dormit* (s. 118). Jest to jedyny przypadek, w którym podręcznikowi zdarza się odejść od akcentu, w pozostałych miejscach książka zawsze podaje prozodię wyrazów, dzięki czemu możliwe jest prawidłowe akcentowanie i czytanie tekstów. Ilozas wskazany jest nawet w tytule publikacji. Jedyne, czego w podręczniku brakuje, to reguły akcentowania w języku łacińskim, które powinny znaleźć się wśród zasad wymowy na stronie 10. Ich brak oznacza, że nauczyciel czy rodzic pomagający dziecku w nauce musi te zasady poznać z innych źródeł, jeżeli nie miał wcześniej styczności z łaciną.

Podręcznik został zaprezentowany przez autorkę podczas czwartej konferencji dydaktycznej *Optimi magistri*, która odbyła się w Poznaniu 15 grudnia 2018 roku. Autorka zapowiadała wtedy, że na stronie wydawnictwa pojawią się również scenariusze lekcji i klucze do zadań, które będą mogły służyć jako pomoc w nauczaniu domowym, gdy rodzic sam pracuje z dzieckiem. Dodatkowo mają zostać udostępnione nagrania samych podkładów muzycznych do śpiewania karaoke i nadruki na koszulki z bohaterami podręcznika — Kwintusem i Kornelią. Na razie materiałów tych na stronie wydawnictwa nie ma, ale znajdują się tam inne pomoce dydaktyczne w postaci nagrań oraz naklejek, które można wydrukować samodzielnie i wręczać uczniom w ramach zachęty bądź pochwały. Nagrodą dla dziecka może być również dyplom znajdujący się na końcu podręcznika.

Korektę podręcznika przeprowadził Marcin Loch²³, znany filolog klasyczny i propagator metody komunikacyjnej (lub tak zwanej metody łaciny żywej)

²³ M. Loch, *Żywa łacina — między prawdą a mitem. Zarys historii zagadnienia*, „Language and Literary Studies of Warsaw” 3, 2013, lingwistyka.edu.pl/roczniki-lsw (dostęp: 29.05.2021);

w nauczaniu języka łacińskiego, co zagwarantowało świetny poziom językowy temu wydaniu i pozwoliło uniknąć błędów gramatycznych czy nawet literówek. Wymienione przeze mnie poniżej sugestie korekt to zatem jedynie drobiazgi i niewielkie uwagi do ewentualnego przemyślenia, na przykład wyraz *Equus* niepotrzebnie zapisano wielką literą na stronie 10; może dla zasady czytania *au* wybrałabym inny przykład niż *autem* — „zaś”, skoro książka przeznaczona jest dla dzieci sześć-, dziewięcioletnich. W lekcji dotyczącej przeciwieństw podano trudne pojęcia, takie jak antonimy, homonimy, synonimy (s. 46) — zastanawiam się, czy rzeczywiście są one potrzebne; w sumie wystarczyłaby wzmianka, że cytowane w lekcji przymiotniki wskazują na przeciwieństwa. Wątpliwość wzbudzają też zdania zaprezentowane na stronach 52–53, gdzie przedstawiono przymyki łacińskie wskazujące na stosunki przestrzenne przedmiotów względem siebie. Nie mam nic do zarzucenia poprawności zamieszczonych tu zdań łacińskich, ale chodzi o ich logikę. Można tu przeczytać zdania, których znaczenie wydaje się dość dyskusyjne, jak na przykład *Tibialia inter stellas sunt* („Rajstopy są pomiędzy krzesłami”); *Petanus supra mensam est* („Kapelusz jest nad stołem”). Lepiej chyba byłoby ułożyć zdanie: *Mensa inter sellas est* („Stół jest pomiędzy krzesłami”). Na stronie 115 postać mówi, że jest godzina 3.15 (*Est hora tertia et quadrans*), natomiast zegar przedstawia godzinę 3.10. Na stronie 124 widnieje wzmianka o *ablative temporis* — warto byłoby wspomnieć, że sformułowania z poprzedniej lekcji dotyczące pór roku (s. 120) również są w tym przypadku (*vere, aestate, autumnno, hieme*). Po lekturze podręcznika można odczuwać brak omówienia drugiej osoby *singularis* i *pluralis* — na stronie 126 znajduje się podsumowanie dotyczące czasownika, ale tych form osobowych finalnie w książce nie ma. Mimo to podręcznik wydaje się doskonale przemyślaną i przygotowaną pomocą dydaktyczną, pomocną w początkowej nauce łaciny.

Pozostaje mieć nadzieję, że zaprezentowane książki świadczą o dokonującym się pewnym przełomie w myśleniu o języku łacińskim, że powraca powoli pomysł nauczania go od wczesnych lat szkolnych ze względu na potencjał, który daje ta edukacja. Łacina pozwala na „kształtowanie humanistycznej wrażliwości uczniów i przekazanie im wiedzy na temat języka łacińskiego i kultury starożytnej Grecji i Rzymu”²⁴, ponadto, jak przekonuje znany autor kryminałów i filolog klasyczny Marek Krajewski, „łacina uczy logiki, myślenia i kultury. Dzięki niej otwierają się przed młodymi różne, często niespodziewane drogi rozwoju”²⁵. W szczególności język łaciński może ułatwić uczniom naukę innych języków

idem, Latine loquor! — czyli żywa łacina jako metoda dydaktyczna, „Symbolae Philologorum Poznaniensium Graecae et Latinae” 25, 2015.

²⁴ Rozporządzenie MEN z dnia 30 stycznia 2018 roku w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia (Dz.U. z 2018 r. poz. 467).

²⁵ P. Żebrowska, *Uczmy dzieci łaciny! Jest ważna nawet w XXI w.*, 2019, <https://holistic.news/uczmy-dzieci-laciny-przyda-sie-nawet-w-xxi-w/> (dostęp: 27.05.2021).

europejskich, co podkreślają nawet autorzy najnowszego rozporządzenia MEN²⁶ pozwalającego na naukę łaciny w wymiarze podstawowym w szkołach ponadpodstawowych. Żadne przepisy nie wprowadzają jednak tego języka do podstawy programowej na etapie wczesnoszkolnym, więc nauczanie łaciny w klasach 1–3 szkoły podstawowej jest wynikiem indywidualnych preferencji bardzo nielicznych szkół i zdarza się nadal niezwykle rzadko. Tym niemniej opublikowane podręczniki do nauki języka łacińskiego będą przydatne właśnie w placówkach wprowadzających łacinę do edukacji wczesnoszkolnej na zasadzie eksperymentu edukacyjnego. Nie wszystkie omówione powyżej książki sprawdzą się jednak w nauczaniu łaciny w trybie domowym, zwłaszcza gdy prowadzącym zajęcia miałby być rodzic bez wykształcenia klasycznego. Pierwsza z publikacji jest w zasadzie jedynie słownikiem obrazkowym, więc nie pozwoli na poznanie niczego więcej niż słownictwa, choć będzie ciekawą i łatwą lekturą dla dziecka. Książeczka ta może stanowić uzupełnienie dla pozostałych dwóch podręczników, które zresztą cytują w ramach swoich lekcji to samo słownictwo.

Jeśli chodzi o nauczanie dzieci w domu, podręcznik Beaty Gaj będzie bardzo trudnym narzędziem w rękach rodzica niefilologa, ponieważ jest prowadzony mało intuicyjnie, wymaga wstępnej znajomości języka i zawiera wiele błędów. Najlepszą książką do nauki łaciny w warunkach domowych wydaje się podręcznik Joanny Knot-Szczepanik, który prezentuje materiał w sposób przystępny dla rodzica i dziecka, oparty na metodzie rozwijania prostych sytuacji komunikacyjnych, podobnie do nauki współczesnych języków obcych. Ponadto należy podkreślić, że edukacja wczesnoszkolna powinna obejmować zajęcia z edukacji polonistycznej, języka nowożytnego, edukacji muzycznej, plastycznej, społecznej, przyrodniczej, matematycznej. Podręcznik *Romanūli* wspomaga dzieci w realizacji wszystkich tych wymienionych zadań: wspiera w nauce czytania i pisania oraz rysunku, ćwiczeniu pamięci (również muzycznej) poprzez naukę tekstów piosenek, ułatwia naukę języków obcych poprzez poszerzanie słownictwa i poznawanie pewnych struktur gramatycznych, pozwala ćwiczyć sprawność rachunkową i powtórzyć pojęcia liczbowe. Podręcznik zawiera zarówno część edukacyjną, jak i rekreacyjną umożliwiającą integrację dzieci w procesie nauczania; rozbudza ciekawość poznawczą w uczniach i motywuje do nauki, przez co zdaje się umożliwiać budowanie pozytywnego stosunku do nauki języka łacińskiego, a to może zaprocentować w przyszłej edukacji dzieci.

Podręcznik *Linguam Latinam cognosco* również próbuje zrealizować wszystkie te zadania, choć w mniejszej mierze pozwala na rozwój matematyczny i muzyczny (w zasadzie nie wiadomo, czy chór w scenkach teatralnych ma śpiewać czy recytować i jaką melodię zastosować do proponowanych tekstów). Ponadto książka wykracza materiałem gramatycznym poza podstawę programową nauczania polonistycznego. O słabym jej dostosowaniu do potrzeb edukacyjnych dzieci

²⁶ Por. <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/lacina-kultura-antyczna> (dostęp: 27.05.2021).

w klasach 1–3 szkoły podstawowej decyduje jednak w największej mierze wykorzystanie starych metod nauczania gramatyczno-tłumaczeniowego, które nakazują prowadzić przedmiot poprzez nudne, z punktu widzenia dzieci, tabelki, trudne do zapamiętania paradygmaty odmian, skomplikowane reguły fleksji i składni. Wszelkie obrazki, gry i scenki w małym stopniu osładzają proponowaną tu mało atrakcyjną naukę łaciny.

W chwili obecnej zatem najlepszym podręcznikiem do nauki języka łacińskiego na etapie edukacji wczesnoszkolnej wydaje się książka *Romanūli* proponująca nauczanie poprzez zastosowanie metod bezpośrednich. Trudno jednak orzec, jaką popularność zdobędzie ta publikacja poza wąskim gronem pasjonatów wobec generalnej nieobecności języka łacińskiego w szkołach podstawowych.

Bibliografia

- Beekes R.S.P., *Comparative Indo-European Linguistics. An Introduction*, Amsterdam 2011 (<https://doi.org/10.1075/z.172>).
- Clackson J., *A Companion to the Latin Language*, Malden 2011 (<https://doi.org/10.1002/9781444343397>).
- Czetwertyńska G., *Komu potrzebna jest łacina w szkole?*, „Języki Obce w Szkole” 3, 2014, s. 47–53.
- De Silva G.G., *Elsevier’s Concise Spanish Etymological Dictionary*, Amsterdam 1985.
- Gaj B., *Linguae Latinam cognosco. Podręcznik do łaciny dla dzieci (etap wczesnoszkolny)*, Warszawa 2016.
- Greek-English Lexicon*, red. H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, Oxford 1969.
- Hermann M., *O łacinie tylko dobrze. De lingua Latina nil nisi bene*, Kraków 2014.
- Klein E., *A Comprehensive Etymological Dictionary of the English Language*, Amsterdam 1971.
- Knot-Szczepanik J., *Romanūli. Łacina dla dzieci z Kornelią i Kwintusem*, Kraków 2018.
- Kwieciński L., *Dar Rzymianina, czyli lingua Latina, krok pierwszy, gradus primus*, Warszawa 2006.
- Loch M., *Żywa łacina — między prawdą a mitem. Zarys historii zagadnienia*, „Language and Literary Studies of Warsaw” 3, 2013, s. 153–170, lingwistyka.edu.pl/roczniki-lsw.
- Loch M., *Latine loquor! — czyli żywa łacina jako metoda dydaktyczna*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 25, 2015, s. 137–151 (<https://doi.org/10.14746/sp-pgl.2015.XXV.2.9>).
- Mikołajczak A.W., *Łacina w kulturze polskiej*, Wrocław 1998.
- Ochman K., *Nauczanie łaciny. Immersja czy gramatyka?*, „Języki Obce w Szkole” 3, 2014, s. 54–58.
- Rowe G., *Epigraphical Cultures of the Classical Mediterranean: Greek, Latin, and Beyond*, [w:] *A Companion to Ancient History*, red. A. Erskine, Malden 2009.
- Rozporządzenie MEN z dnia 7 lutego 2012 roku w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych (Dz.U. z 2012 r. poz. 204).
- Rozporządzenie MEN z dnia 28 marca 2017 roku w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół (Dz.U. z 2017 r. poz. 703).
- Rozporządzenie MEN z dnia 30 stycznia 2018 roku w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia (Dz.U. z 2018 r. poz. 467).
- Rozporządzenie MEN z dnia 24 czerwca 2020 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia (Dz.U. z 2020 r. poz. 1248).

- Ryba J., Klęczar A., *Cognoscite*, Kraków 2020.
- Ryba J., Wolanin E., Klęczar A., *Homo Romanus. Podręcznik do języka łacińskiego i kultury antycznej*, cz. 1, Kraków 2017.
- Ryba J., Wolanin E., Klęczar A., *Homo Romanus. Podręcznik do języka łacińskiego i kultury antycznej*, cz. 2, Kraków 2018.
- Samolewicz Z., *Składnia łacińska*, Kraków 2006.
- Stroh W., *Lacina umarła. Niech żyje lacina. Mała historia wielkiego języka*, Poznań 2013.
- Strycharczyk B., *Do czego dzisiaj potrzebna jest lacina?*, „Języki Obce w Szkole” 3, 2014, s. 62–65.
- Toczko R., *Polska w Europie — lacina w szkole*, „Języki Obce w Szkole” 3, 2014, s. 66–71.
- The Oxford Dictionary of English Etymology*, red. C.T. Onions, New York 1966.
- The Oxford Latin Dictionary*, red. P.G.W. Glare, Oxford 1996.
- Wodtke D., Irslinger B., Schneider C., *Nomina im Indogermanischen Lexicon*, Heidelberg 2008.

Źródła internetowe

- Gajda H., *Gorlice. Joanna polknęła łacinę, jak pelikan rybkę. Teraz napisała podręcznik dla dzieci. Pierwszy taki w Polsce. Warto go mieć!*, <https://gazetakrakowska.pl/gorlice-joanna-polknela-lacine-jak-pelikan-rybke-teraz-napisala-podrecznik-dla-dzieci-pierwszy-taki-w-polsce-warto-go-miec/ar/13756144>.
- <http://ptf.edu.pl/nauczanie-laciny-stan-prawny/>.
- <http://ptf-spp.blogspot.com/2016/11/nauczanie-jezyka-acinskiego-w-polsce.html>.
- <https://ksiegarnia.pwn.pl/Dar-Rzymianina-czyli-Lingua-Latina-CD,68712184,p.html>.
- <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/uzywac;6715.html>.
- <https://www.gandalf.com.pl/b/dar-rzymianina-czyli-lingua-latina-krok/>.
- <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/lacina-kultura-antyczna>.
- https://www.youtube.com/watch?v=_o8uc8HNAak.
- https://www.youtube.com/watch?v=qUU9P_L-pno.
- <https://www.youtube.com/watch?v=T3LMzRqWMZQ>.
- <https://wydawnictwodraco.pl/romanuli>.
- Ochman K., *...a grammaticorum insidiis cavere... Przemówienie Jakuba Faccioliatego „O tym, że język łaciński nie należy się uczyć z podręczników gramatycznych” (1713)*, https://www.academia.edu/41901245/_ARTICLE_a_grammaticorum_insidiis_cavere_Przem%C3%B3wienie_Jakuba_Faccioliatego_O_tym_%C5%BCe_j%C4%99zyka_%C5%82a-ci%C5%84skiego_nie_nale%C5%BCy_si%C4%99_uczy%C4%87_z_podr%C4%99cznik%C3%B3w_gramatycznych_1713.
- Żebrowska P., *Uczmy dzieci łaciny! Jest ważna nawet w XXI w.*, 2019, <https://holistic.news/uczmy-dzieci-laciny-przyda-sie-nawet-w-xxi-w/>.